

# Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Rościuski Nr. 1. Telefon Nr. 63.

## Ponura zbrodnia w klasztorze Karmelitów

### Obłudne zeznanie zakonnika zabójcy: „NIENAWIDZĘ KOBIET... NIE ZNALAZŁEM W KLASZTORZE WSPÓŁCZUCIA I UKOJENIA”

Telefonem od naszego lwowskiego korespondenta

Lwów, 21.9. Niezwykle bolesna wieść o potwornym morderstwie w klasztorze OO. Karmelitów wstrząsnęła wczoraj w klasztorze tym dokonano morderstwa, taklego od czasów zbrodni na Jasnej Górze nie notowały kroniki polityczne — brat zakonny zabił brata kapelana wojskowego.

Szczegóły wstrząsającej zbrodni wedle relacji naszego korespondenta są następujące:

**Samoprzyznanie się**  
Posterunkowy 4-go komisariatu, mieszczącego się przy ulicy Kurkowej nr. 23, Plebanek, wychodząc w niedzielę o godz. 6-ej rano z lokalu komisariatu, zauważył siedzącego na schodach przed komisariatem jakiegoś mężczyznę

w cywilnym ubraniu bez kołnierzyka,

w zarzutce koloru brązowego i czarnej czapce, suniętej na oczy.

Posterunkowy Plebanek, zdziwiony obecnością tajemniczego człowieka na schodach komisariatu, zapytał go, co on tu robi.

— Jestem księdzem — odpowiedział nieznanemu.

Zabiłem księdza w klasztorze OO. Karmelitów,

a teraz przyszedłem oddać się w ręce sprawiedliwości.

### Sledztwo

Posterunkowy Plebanek, lubo sądził w pierwszej chwili, że ma do czynienia z obłąkanym, zameldował o tem swej władzy przelazłszy na skutek tego meldunku nadkomisarz Kozakiewicz — szef ekspozytury śledczej, — polecił zatrzymać nieznajomego, wprowadzić go do znajdującego się o kilkadziesiąt kroków od komisariatu na ul. Czarneckiego klasztoru OO. Karmelitów, w celu śledztwa.

Na dziedzińcu klasztornym nieznanemu oświadczył, iż dalej nie pójdzie, gdyż nie chce oglądać miejsca przestępstwa i ofiary swego potwornego morderstwa.

Wówczas przewodnik policji zadzwonił do furty klasztornej, zapytując furta, czy istotnie w klasztorze dokonane zostało morderstwo.

Furta zrazu zaprzeczyła, zaalarmowany jednak pytaniem ze strony przedstawiciela policji, rozбудził przełożonych, którzy zarządzili natychmiast poszukiwania po celach klasztornych.

### Pierwsze ślady

W wyniku poszukiwań stwierdzono, że przez korytarz klasztoru z I-go piętra aż na parter do cell nr. 17,

zamieszkałej przez ojca Adama o nazwisku święckiem Józefa Kopacza, prowadzi ledwie dostrzegalna

wąska struga krwi.

Po bliższym zbadaniu domu okazało się, że krwawy ślad ten rozpoczynał się u drzwi pokoju gościnnego, oznaczonego nr. 6, a stanowiącego właściwie dużą celę, przeznaczoną dla księży odwiedzających klasztor.

Kiedy otwarto pokój, oczom zebranych zakonników przedstawił się

straszny widok.

### Szczegóły zbrodni

Cała podłoga zalana była kałużą krwi.

zmasakrowany trup ks. Jana Ideca, dziekana i kapelana wojskowego z Lublina, który w przebiegu z odpuści w Obroszynie, bawił w klasztorze zaledwie od 4-ech dni.

Ks. Idec przybrany był w sutannie i płaszcz gumowy z odznakami wojskowymi pułkownika. Ciało w górnej swej części nie było ślady potwornych ciosów, zadanych siekiera.

Z rany na skroni wyciekał mózg.

Kilka odrabanych palców u ręki odleciało na drugi kat pokoju.

Po tem strasznym odkryciu rozpoczęły się dalsze poszukiwania. W cell nr. 17, gdzie mieszkał morderca, ks. Józef Kopacz, znaleziono na murze w pobliżu okna odbicie ręki umoczonej we krwi, nieudolnie zatarte.

W wiadrze pełnym wody zakrwawionej,

znaleziono kawałki płótna, które morderca obmywał sobie ręce.

Na stole znajdowała się butelka wódki „Starki”, wypróżniona w trzech czwartych swej zawartości.

W przyległej celce stało otwarte pianino, a obok również otwarte nuty marsza żałobnego, świadczące o tem, że morderca po zabójstwie oddawał się ćwiczeniom muzycznym.

Na dziedzińcu klasztornym znaleziono wreszcie

narzędzie morderstwa — okrwawioną siekierę, którą morderca wyrzucił przez okno.

### Zamach na przeora

Jak się okazało, morderca już po dokonaniu strasznej zbrodni na osobie ks. kapelana Ideca, zamierzał również zabić przeora ks. Binłaka,

do którego celli zakradł się tejże nocy z siekierą w ręku. I z złością udaremnił przypadek, morderca bowiem w ciemności przewrócił krzesło i obudził ks. Binłaka, który słysząc podejrzane szmery, zerwał się szybko z posłania i zapalił światło.

Wówczas właśnie morderca wybiegł z jego celli i wyrzucił przez okno siekierę.

Według zebranych na miejscu danych, ks. Józef Kopacz wstąpił do klasztoru Karmelitów we Lwowie.

w październiku 1921 roku, jako kandydat na zakonnika.

### Posłuchanie

Przyjęto w Przemysiu, władze biskupie usunęły go jednak z probostwa z djecezji przemyskiej za niemoralne i nięgodne zachowanie się.

### STRASZNA SPOWIEDZ ZABÓJCY.

Ks. Józef Kopacz, liczący obecnie lat 38, wstąpił do klasztoru przed 3-ema laty, przybrawszy imię ojca Adama.

Była to ponoć kara za rozwja-

nie życie — bardzo burzliwa przeszłość.

Ks. Kopacz zwierzył się władzom klasztornym, że jest chory na przywrotność, że czeka go śmierć — chce więc resztę dni spędzić zdala od życia.

Zeznania zabójcy brzmią fantastycznie, są mgliste, niepokojące — trudno im wierzyć.

Znękanym głosem, z widoczną skruchością tomaczył władzom śledczym:

— Nienawidzę kobiet... Chciałem, aby mnie mury klasztorne odgradziły od nich i od całego świata. Nie znalazłem w klasztorze współczucia, opieki i pomocy! Przeciwnie! Zastawiano na mnie sidła, namawiano do ztego, aby potem drwić...

„Przeora ks. Binłak był moim największym wrogiem.

„Gdy przybył do klasztoru ks. Jan Idec dręczona moje wzmożyły się jeszcze bardziej.

— Jesteś głuptaki! Na nieczem się nie znasz. — Po co ty właściwie żyjesz?

Tak do mnie raz powiedział i wtedy obudziła się we mnie żądza zemsty.

— Ja wiem, że umrę prędko, ale i wy nie pozycie! powiedziałem sobie...

Teraz dopiero oprzytomniałem, wiem jaką zbrodnię popełniłem. Wielką ulgą dla mnie jest, że nie zabiłem przeora...

Dochodzenie policyjne ustaliło niektóre szczegóły co do przebiegu zbrodni.

Wczorajem w sobotę, ojciec Adam wraz z klasztornego podwórzca

siekierę

i ukrył ją w swej celli.

Ks. Idec tego dnia długo bawił na wawodzie w celi przeora.

Wyszedł około godziny 11-ej wieczorem. W mroku klasztornego korytarza

czaił się już z siekierą zabójca.

Cicho skradł się za swą ofiarą... W chwili gdy ks. Idec otwierał celę, zwałiło go na progu

pierwsze uderzenie siekierą.

Zabójca wpadł w szal. Świadczą o tem straszne ciosy na okle. Wzłoki są porabane w kilkunastu miejscach.

Po zbrodni ojciec Adam optukał nad władem okrwawione ręce,

chwycił znów siekierę, wyszedł zamknął celę na klucz i począł się skradać do celi przeora.

Zdumiewa tutaj jeden fakt.

Ks. przeora obudził się słysząc hałas przewróconego krzesła. Zabójca uciekł.

Ks. przeora zaś zerwał się z łóżka wybiegł na korytarz i krzyknął:

— Złodzieje! — cofnąwszy się do swej celi, zamknął drzwi na klucz.

Spał potem do rana spokojnie. Zabójca schronił się do swej celi, gdzie przeszedł do 5-ej rano.

Wyszedł potem wewnętrznym przejściem do kościoła, modlił się tam czas jakiś, potem około 6-ej rano wyszedł na ulicę — wprost do 4-go komisariatu.

Rewizja dokonana w celi zabójcy wykryła w biurku większą ilość pornograficznych fotografii i rysunków.

Równoległe z dochodzeniem policyjnym, toczy się śledztwo władz kościelnych. Stwierdziło ono podobno pewne niedokładności w klasztorze.

## KRWAWA BITWA W WIĘZIENIU ŚWIĘTOKRZYSKIEM

### Dozorcy odpierają szturm 20 uzbrojonych więźniów

Wojewoda kielecki Manteuffel na placu walki prowadził bezskuteczne układy z buntownikami --- Policja zdobywa więzienie --- Zabici i ranni

KIELCE, 21.9. Wczoraj o godz. 9 m. 30 rano, 20 więźniów, przewijających w więzieniu Świętokrzyskim dla przestępców kryminalnych, w drodze do łaźni więziennych,

Wieżniowie, zaopatrzeni w rewolwery, wpadli do kancelarii, gdzie było złożonych 20 karabinów i większa ilość amunicji. Rozdzieliwszy między siebie te karabiny, zbuntowani więźniowie rozpoczęli

zdobywanie więzienia. W czasie strzelaniny ciężko ranił inspektora więzienia p. Tkaczyńskiego i jednego z dozorców, drugiego dozorcę zabił.

Po krótkiej walce, zbuntowani więźniowie

przerwał połączenie telefoniczne z Kielcami, oraz opanował więzie obserwowalną w więzieniu.

Po dokonaniu tego zbuntowani więźniowie przypuścili

szturm na celę, w których rozlokowanych jest 400-tu przestępców kryminalnych.

W planie zbuntowanych leżało obecnie uwolnienie 400 więźniów, poczem wszyscy mieli przedostać się przez mur okalający więzienie i uciec.

Dozorcy więzienia starali się w tym czasie opanować sytuację, a przedewszystkiem nawiązać kontakt z województwem, a tak że niedopuszczono do wydostania się reszty więźniów z celi.

Walka trwała

2 i pół godziny.

O 12-ej dozorcami udało się wreszcie zawiadomić o wypadku województwo.

Jeszcze jedna straszna godzina walki — i wreszcie o 1-ej po poł. nadeszły z Kielc posiłki.

Przybył mianowicie wojewoda Manteuffel i komendant policji wojewódzkiej inspektor Barwicz z 50-ciu policjantami.

W momencie, kiedy przybyła policja, zbuntowani opanowali już prawie całe więzienie.

Dozorcy zdołali nie dopuścić do otwarcia cel, w których znajduje się około 400 więźniów.

Wojewoda Manteuffel i inspektor Barwicz rozpoczęli ze zbuntowanymi

układy, nie chcąc dopuścić do dalszego rozlewu krwi.

Układy te trwały do 5-ej po poł., nie dały jednakże rezultatów. Wówczas inspektor Barwicz zarządził

atak na więzienie.

Po kilkunastu minutach policja opanowała sytuację, wkroczyła do zabudowań więziennych, gdzie stwierdzono, że 6 więźniów jest zabitych, a 11-tu ciężko rannych.

Ze strony policji rannych było dwu posterunkowych: Beckowski i Trzcina.

Około godz. 6 m. 30 przybył na miejsce sedzia śledczy i podprokurator Sądu Okręgowego w Kielcach, przystępując natychmiast do śledztwa.

### Posel perski w Belwederze

Po przyjęciu dyplomaty p. Prezydent udaje się do Spały

WARSZAWA, 21. IX.

Dzisiaj o 12-ej w poł. posel perski, p. Assad Chan, wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Po południu p. Prezydent uda-

## Obchód 10-lecia Policji Państwowej w Warszawie



### Prezydent Rzeczypospolitej odbiera raport

od komendanta policji st. m. Warszawy p. Czynłowskiego.

## Cześć rokuja z Niemcami

Polska nie pójdzie śladem Benesa

BERLIN, 20. 9. — Tel. wł. — Posel czeskosłowacki przy rządzie Rzeszy, Krost, zawiadomił w dniu dzisiejszym min. Stresemanna, że rząd czeskosłowacki życzy sobie nawiązać bez pośrednie pertraktacje z rządem niemieckim w sprawie sądów rozlecznych.

W związku z tem oświadczeniem posła czeskosłowackiego, przewidują w politycznych kręgach niemieckich, iż w dniach najbliższych zdeklaruje się w tej sprawie również rząd polski.

## O los złotego i o poprawę gospodarczą

Rząd opracowuje nowe środki sanacji

Dowiadujemy się, że Rząd opracowuje projekt ustawy o sanacji gospodarczej.

Ma to być ustawa ramowa, która zawierałaby cały plan zarządzeń, których wykonanie powierzone byłoby Rządowi.

Przed wniesieniem tego projektu do Sejmu, premier Grabski przekazał go do rozpatrzenia Tymczasowej Radzie Gospodarczej.

## TRZY TYSIĄCE WĘDEK staje do zawodów rybołówczych

LONDYN, 21.9. W miejscowości Severn odbędzie się niebawem wszechświatowe zawody rybołówstwa, w których weźmie udział około 3000 amatorów wędkarstwa. Utworzą oni na brzegu rzeki linię długości przeszło 30 kilometrów.

Zarząd miasta, organizujący te niezwykle zawody, wpuścił do rzeki w roku ubiegłym 250,000 sztuk narybka.

## Manewry Belgów nad granicą niemiecką

Wojska techniczne i kawalerja w większości

BRUKSELA, 21.9. Tegoroczne manewry armji belgijskiej odbędą się w miejscowości St. With, w pobliżu granicy niemieckiej.

Przeszło 70 proc. wojsk, mających uczestniczyć w tych manewrach tworzą oddziały techniczne oraz kawalerja.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 21. IX.

NOTOWANIA POZIUDNIOWE

Akcje nadal w zaniedbanju, Waluty w poszukiwaniu.

Rubel złoty 2.46. Dolar złoty 6.35. Funt ang. złoty 30 i pół. Dolar srebrny 5.10. Rubel srebrny 2.25. Srebrny bilon rosyjski 1.10.

Dowizy Berlin 1.46 i pół. Holandia (za 100) 252.00. Londyn (za 1) 30.15. Paryż (za 100) 29 i trzy czwarte. Wiedeń (za 100) 86 i pół. Włochy (za 100) 25.42. ZURYCH, 21.9. Warszawa 85.00.

Papiery lokacyjne 5 proc. pożyczka konwers. 43.50. 8 proc. Poż. Złota 70.00. 10 proc. pożyczka kolejowa 85.00. 6 proc. pożycz. 63.00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemiście r. przedw. 15.25. 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 i 7.10. 4 i pół proc.

E. Z. m. Warszawy 11.00. 5 proc. E. Z. m. Warszawy r. przedw. 14.20.

Akcje B. Dyskontowy 4.50. B. Handlowy 3.00. B. Zachodni 1.10. B. Zw. Sp. Zar. 6.00. Spies 2.00. Elektr. Dąbrow. 0.40. Elektryczność 1.10. Pol. Tow. El. 0.05. Sifa i Swiatlo 0.18. Chodorow 2.65. Czesłocice 1.00. Gosławice 1.30. Michalów 0.13. Warsz. Cukier 1.35. Firley 0.25. Węgiel 1.08. Polska Nafta 0.18. Cegielski 0.23. Pitzner 2.00. Lilpop 0.40. Mosdrzelów 2.00. Norblin 0.70. Ostrowiec 3.65. Parowozy 0.25. Pocisk 1.21. Rudki 0.68. Starachowice 1.05. Ursus 0.35. Wulkan 1.60. Zieloniewski 10.30. Zawiercie 7.35. Zyrardów 5.40. Borkowski 0.57. Jabłkowscy 0.13. Syndyk 2.00. Haberbusch 4.60. Spirytus 1.65. Cmelów 0.38. Klucze 0.24. Majewski 11.65.

Handwritten signature: Walszczyca

# KOWNO ZMIENIA GABINET, aby pokazać Polsce i światu prawdziwe swe oblicze

Kowna nam donoszą: Dymisja rządu litewskiego w związku z częściowym wynikiem rokowań polsko-litewskich, została spowodowana gwałtowną opozycją stronnictw przeciwnych do porozumienia Litwy z Polską.

Wraczenie dymisji przez gabinet Petrušisa należy uważać za akt formalny, zmierzający do całkowitego wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej. Rząd Petrušisa opiera się na większości chrześcijańsko-demokratycznej, dla której porozumienie gospodarcze z Polską może być poważnym argumentem w bliskiej kampanii wyborczej do sejmiku kowieńskiego. W tej walce wyborczej argumentem do dobrego efektu ekonomicznego Klajpedy posiada dla obecnej większości rządowej dużą siłę atrakcyjną.

## Niemcy pod znakiem plajty

„Privatbank“ w Hamburgu bankrutem

Wierzyciele otrzymają za ledwie 40 procent należności

Stary bank hamburski „Privatbank“, powstały w r. 1860, został zamknięty. Ogłoszenie bankructwa jest kwestią najbliższych dni.

Komisja sądowa, która od kilku dni bada księgi banku, doszła do przekonania, że większość aktyw banku jest bez wartości i wierzyciele przy natychmiastowej likwidacji otrzymają najwyżej 40 procent swych należności. Przy powolnej likwidacji i anilanie koniunktury rynkowej może uda się osiągnąć 60 do 70 procent należności. Bank ten stosunkowo nie był wielkim, gdyż wszystkie passywa jego wynoszą około 3 i pół miliona złotych marek.

# Dwie znamienne mowy

## Francuski minister sprawiedliwości prokuratorem wobec sojuszników, a francuski minister oświaty pedagogiem... Niemców

PARYŻ 20. 9. Minister sprawiedliwości Steeg, przemawiając w Dieppe na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w czasie wojny, zaznaczył między innymi z akcentem żalu, że długi okres braterstwa międzysojuszniczego zakończył się surowym regulowaniem rachunków, po czym dodał, że Francja, prowadząc rokowania w sprawie długów, jest jednak zdecydowana przyjąć tylko takie zobowiązania,

Albo więc wynik rokowań dotychczasowych i ewentualnie dalsze rokowania znajdują poparcie opinii litewskiej, albo też Litwa zdemonstruje przed całym światem, że nie chce porozumienia z Polską.

# PIEKARNIE — GORZELNIAMI

## Darmo wódka 70°, a świeży chleb na zakąskę

Niezwykły wynalazek inżyniera włoskiego

Onegdaj przyniósł depesze z Berlina krótka wiadomość o doniosłym wynalazku włoskiego inżyniera Mario Andrusianiego. Skonstruował on aparat bardzo prosty i przy masowej produkcji tani, który umieszczony w piecach piekarskich, parę, wydobywając się

podczas pieczenia chleba, bułek, wogóle pieczywa, przetwarza na wysokoprocentowy alkohol.

Doświadczenia, porobione w jednej z większych piekarni berlińskich w obecności rzeczoznawców technicznych, dały rezultaty wprost nadzwyczajne.

Z 100 kilogramów wypieczonej maki otrzymano 1 litr 65 — 85 procentowego alkoholu.

Aparat Andrusianiego skonstruowany jest w ten sposób, że nie potrzebuje ani pomocy ludzkiej, ani siły popędowej.

Raz założony w piecu piekarni nym, funkcjonuje automatycznie.

Alkohol spływa do zbiorników, mechanicznie zamkniętych i z licznikiem, wskazującym każdorazową zawartość zbiornika.

Gospodarcze znaczenie wynalazku jest olbrzymie. Prasa niemiecka oblicza, że dzięki wynalazkowi Andrusianiego w samych tylko Niemczech można będzie otrzymać w ten sposób 80 milionów litrów wysokoprocentowego alkoholu, czyli wycpać, niż połowa dotychczasowej produkcji alkoholu w Rzeczy.

Innymi słowy: oznacza to kolosalne oszczędzenie kartofli i zboża.

# ZAJĘTE DLA CZICZERINA

## okoje w sanatorium Purkers pod Wiedniem zostały zwolnione

W sprawie zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy komisarzy ludowego do spraw zagranicznych Cziczera, dowiadujemy się, że p. Cziczera miał się zatrzymać w Warszawie w drodze do sanatorium Purkersdorff pod Wiedniem, gdzie miał się zatrzymać dwa miesiące. Jest to sanatorium dla chorych na cukrzycę.

Pobyt kierownika polityki zagranicznej Sowieków w tem sanatorium został odwołany z powodu nagłej obłożnej choroby kom. Cziczera, jednocześnie zaś zapowiedziano opóźnienie jego wizyty w Warszawie.

# WIELKIE REKINY PRZEMYSŁU

## organizują w Niemczech groźną potęgę

### Obrzymie trupy uratować mają od ruiny niemieckie przedsiębiorstwa

Od szeregu miesięcy trwają w Niemczech przygotowania do radykalnego i celowego przekształcenia całego życia gospodarczego Rzeczy.

Obrzymi kryzys gospodarczy i następstwo tegoż — przesilenie kredytowe — zmusiło wielki przemysł niemiecki do postawienia sobie niemal hamletowego pytania:

*być, albo nie być.*

Dotychczasowe doświadczenia, a przede wszystkim trudna sytuacja skarbu państwa wykazały, że przemysł nie może liczyć na pomoc rządową, lecz ratować się musi *własnymi siłami* na drodze samoobrony i solidarnej współpracy.

nie zboża do 10 milionów 400 tysięcy korcy, oraz węgla do 320 tysięcy ton. Czyli **wiele dziesiątków milionów rocznie** zaoszczędzą same Niemcy.

Wynalazek Andrusianiego został już opatentowany i kupiony przez towarzystwo dla tego celu zorganizowane.

Nadzieje na obrzymie kapitały zagraniczne okazały się majakami. Kapitaliści obcy traktują przedsiębiorstwa niemieckie w dalszym ciągu jako obciążone następstwami inflacji a więc — *niezdrowe i niezdolne* do konkurencji.

Kilka większych przedsiębiorstw niemieckich, które nabyły w Ameryce, zostało szybko zamkniętych, po bliższym poznananiu się z ich faktycznym stanem.

Przemysł niemiecki przekonał się, że skazany jest na własne siły. Odrzucił więc znowu szeroko omawiane przed wojną projekty *koncentracji przemysłu.*

Każda gałąź przemysłowa obciążona będzie trudem, którego zadaniem będzie zorganizować produkcję w przemyśle i sprzedaż.

Ogólne porozumienie trustów poszczególnych stworzy nadbudówkę, która będzie kierowała całym życiem przemysłowym i handlowym Niemiec.

Takie przekształcenie życia gospodarczego poza następstwami czysto ekonomicznymi da przemysłowi wielki wpływ polityczny. Wyraźnie mówiąc Niemcy rządzone będą przez *dyktaturę przemysłowców.*

Już dziś w przededniu realizacji tych wielkich planów, przemysł niemiecki domaga się od rządu rewizji systemu podatkowego, taryfy kolejowej i smiały prawa o 8-godzinny dzień roboczy.

Równocześnie wysunięte zostało żądanie ogłoszenia częściowego *moratorium wewnętrznego.*

Jeżeli wszystkie plany wielkiego kapitalu niemieckiego zostaną wyczerpane — wyrocznie w *środkowej Europie potęgą,* która stanie się groźnym konkurentem handlowym dla całej Europy.

# PO SIĘDMIU LATACH UCIAŻLIWEJ DROGI

## reforma rolna dobiega do portu senackiego

WARSZAWA, 21. IX. (was). Senat rozpoczął obrady nad reformą rolną.

Trzy połączone pod przewodnictwem sen. Adelmiana komisje Senatu, liczące razem 51 członków, a więc blisko połowa Senatu, przystąpiły do rozstrąszenia sprawozdania swej podkomisji według referatu sen. Buska.

Niestety wzorem Sejmu nie zasługującym na szalenie zgłoszone 385 poprawek. Wszystkie kolejno, a cierpliwie będą zatwierdzone głosowaniami najpierw na komisji, potem w Izbie.

Zanim do tego przyjdzie, odbyto wczoraj rozprawę ogólną. Przemawiało prócz referenta piętnastu mówców po piętnaście minut.

Rozwodzić się choćby tylko nad treścią przemówień, byłoby rzeczą żmudną. Szerszy ogół rad był tylko usłyszeć, że problem reformy rolnej, który od lat siedmiu okrutnie, został rozwiązany.

Żadnych więc streszczeń, ani skrótów, a tylko dwa fragmenty. Senator Woźnicki s. „Wyzwolenia“ oznajmił, że stronnictwo jego taknie takiej parcelacji, która by umożliwiła każdemu bezrolnemu zdobyć siedmiu hektarów ziemi bez odszkodowania.

Prosto, jasno, a skromnie. Za lat kilkadziesiąt ziemia w drodze spadkowej mierzyc się będzie na lokcie kwadratów. Powszechna asekuracja dobrobytu.

Fragment drugi. Senator Krzyżanowski wytknął, że według uchwalonego projektu, nabywca winien uścić cenę kupna według wartości pełnej, ale dawny właściciel nie będzie miał z tego pociechy, gdyż lata rentowe wydać się mające, twyczajem powaszechnie przyległym spadną do 15 proc. pierwotnej wartości.

Dwa tylko fragmenty, ale jak przejmujący obraz nieudolności w poszukiwaniach rozwiązania zagadnienia reformy rolnej.

# Lotnik uwolniony z objęć śmierci, wpadł w tapy niemieckie

PARYŻ. 20. 9. „Echo de Paris“ donosi z Fryburga badeńskiego, że władze lokalne niemieckie otrzymały instrukcje zatrzymania lotnika francuskiego Costes, którego samolot spadł w Schwarzwaldzie, przyczem drugi lotnik Thierry poniósł śmierć. Samolot został skoniakowany, a motor zdemontowany

# Gwałtowne burze nad Anglią, Bretonją i La Manche,

## rujnują domy — topią okręty

LONDYN. 20. 9. — Tel. wł. — Obrzymie burze rozszalały się nad Anglią. W mieście Roumuth zburzonych zostało 400 domów. W kanale La Manche zatonał statek pocztowo-towarowy.

zmierzający do Nowego Yorku. PARYŻ. 20. 9. Pisma donoszą z Lorient, że gwałtowna burza szaleje w kanale La Manche i u wybrzeży Bretonji

# NOWA KLĘSKA JAPONJI

## Po spaleniu się parlamentu, spłonął gmach prezesa ministrów

TOKIO. 20. 9. Pożar zniszczył całkowicie gmach zajmowany przez prezesa ministrów. Straty obliczają na 20 milionów jenów.

# Kawa z cukrem płonęła w Atenach

PARYŻ. 20. 9. Pisma donoszą z Aten, iż w porcie Pireus pożar zniszczył magazyny cukru i kawy. Straty są bardzo znaczne.

# Przesilenie rządowe na Litwie nie oznacza zmiany polityki

GDĄŃSK 20. 9. Pisma tutejsze donoszą z Kowna: W kołach litewskich dobrze poinformowanych, sędzą, że przesilenie gabinetowe nie oznacza zmiany sy-

# Przygotowanie w ministerstwie spraw zagranicznych przed konferencją w Lucernie w sprawie paktu z Niemcami

Pobyt min. Skrzyńskiego w Warszawie potrwa aż do zwolnienia Lucernie konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa. W konferencji tej wezmą udział: Anglia, Francja, Belgia, Włochy, Niemcy, Polska i Czechosłowacja.

Narady te będą poświęcone omówieniu sprawy paktu gwarancyjnego, zaproponowanego przez Niemcy.

Polska, jak to wynika z porozumienia pomiędzy ministrami Chamberlainem a Skrzyńskim — weźmie udział w tych obradach na równych prawach z innymi uczestnikami konferencji.

Obecnie min. Skrzyński uzgadnia z kolegami gabinetowymi stanowisko, jakie Polska zająć ma na tej konferencji.

W mln. spr. zagr. przygotowane są niezbędne i wyczerpujące

materiały do tej konferencji. Do Lucerny min. Skrzyński pojedzie sam, bez współpracowników i sekretarzy.

# Polska nie chce być przednią strażą kolonii angielskich i może prowadzić własną politykę z Sowiekami

Wiadomości o porozumieniu francusko-rosyjskim w sprawie długów przedwojennych, o zamiarze przybycia Cziczera do Warszawy, o przypuszczonej podróży jego do Paryża, zdają się zaprzeczać pogłoskom z przed paru tygodni o projektowaniu utworzenia antysowieckiego europejskiego bloku, lub też oznaczają zaniechanie owych projektów.

Aczkolwiek nie mamy zbyt wygórowanego wyobrażenia o kierownictwie naszej polityki za granicą, chorującej na brak programu, a stąd przyjmującej skwapliwie każdą koncepcję, która mogłaby program zastąpić, trudno nam było uwierzyć, aby ktokolwiek u nas dawał posłuch namowom takim, czy natchnionym.

Rzecz jest jasna, że bloku takiego bez nas utworzyć się nie dało i że leży on jedynie w interesie Anglii.

Byliśmy kiedyś przedmurzem chrześcijaństwa, lecz z tego wcale nie wynika, abyśmy mieli być dzisiaj ochroną angielskich kolonii.

Stosunek nasz do Rosji jest sto sunkiem sąsiada, który pragnie zgody, poszanowania umów wzajemnych i niemieszania się do swego wewnętrznego gospodarstwa. Jeśli to zostało nam zagwarantowane, to mogłaby się znaleźć nawet podstawa do daleko idących porozumień.

W ostatnich czasach doświadczyliśmy więcej przeszkód ze strony Anglii, niż wrogich występów ze strony Sowieków. W imię jakiej idei mielibyśmy wstąpić do antysowieckiego bloku? My znamy tylko jedną ideę Anglii na kontynencie: utrzymać w Niemczech mocną walutę, aby nie zalewały światła produkcja i zabezpieczyć tak Francję, aby nie utracić w niej konsumenta. I bez antysowieckiego bloku jest to do osiągnięcia.

Jeśliby zaś chodziło o niedopuszczenie rozlania się w Europie komunizmu, to nie zapomni najmy, że Anglia mało o to dbała podczas rosyjskiej ofensywy na Polskę i widzimy, że komunizm zapobiega się przede wszystkim przez wewnętrzną organizację kraju, przez podnoszenie jego oświaty i dobrobytu. Z komunizmem naszym, którego zresztą wcale się nie obawiamy, damy sobie radę łatwiej bez antybolzewickiego bloku, niż z nim.

Ani ten blok, ani odgrywanie roli „barjery“ nie leży w interesie Polski.

St. Szp.

# Decyzje w sprawie Gdańska „logiczne i rzeczowe“

GENEWA. 20. 9. Szwajcarska Ag. Tel. donosi: W kołach najbliższych do Ligi Narodów oceniają

decyzje w sprawie Gdańska jako nader logiczne i rzeczowe

# Niemcy trzeszczą od bankructw

## Tysiące firm leci w otchłań plajty

### Poszukiwania kapitałów amerykańskich

Berlin we wrześniu. Krach koncernu Stinnesowego w Niemczech był tylko wypadkiem jednym z wielu, znamienym i ostrzegawczym. Po nim przyszła kreska na innych.

Urząd statystyczny Rzeczy ogłosił obecnie statystykę za pierwszy kwartał roku bieżącego.

Okazuje się, że w pierwszym kwartale 1925 roku ogłoszono nie mniej niż 3171 upadłości i 1045 dozorów sądowych nad firmami.

W zestawieniu z rokiem ubiegłym, liczba tych „plajt“ wzrosła dwudziestokrotnie.

Najwięcej dotknięte są epidemją bankructw Prusy i Saksonia. Na czele miast stoją Berlin i Królewiec.

Na 309 upadłości zgłoszonych w Berlinie sądy otworzyły tylko 140 postępowań co do upadłości,

bo w pozostałych 169 wypadkach nie było żadnej „masy“, żadnego poważniejszego majątku, który mógłby choć w części zaspokoić dłużników. Plajta najdokładniejsza.

A jednak pomimo tych fatalnych objawów tryskają w Niemczech raz po raz nowe strumienie gotówki. Co pewien czas pojawiają się wiadomości o coraz nowych pożyczkach otrzymywanych w Ameryce przez miasta niemieckie.

Berlin, Monachium, Kolonia otrzymały już po kilka i kilkanaście milionów dolarów. Obecnie bawi w Berlinie p. Mitchell, dyrektor nowojorskiego National City Bank, prowadził różne konferencje z niemieckimi finansistami i napewno jakiś złoty ślad po sobie pozostawi.

A. Świętosławski



# Wódka i choroba Krwi

## dostarczają największej liczby obłąkanych

Naczelny lekarz szpitala dla najniebezpieczniejszych --- o drogach, jakimi chodzi obłąkanie

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 21. IX. Przy ul. Bonifraterskiej, w starych murach poklaskotnych, pamiętających jeszcze czasy Kosińskiego, mieści się od 132 lat jedyny w Warszawie szpital dla umysłowo chorych pod wezwaniem Sw. Jana Bożego. Wydział szpitalnictwa Magistratu zatwierdził ostatnio projekt rozszerzenia tego szpitala. Przedstawicielowi „Expressu Porannego” udzielił w tej sprawie naczelny lekarz dr. Teodor Lipiński następujących informacji:

— Bolączką naszego szpitala jest **szupłość pomieszczeń**, coraz bardziej dająca się we znaki — zwłaszcza, że liczba chorych z każdym dniem wzrasta. Niedomaganiom tym chcemy zapobiec przez **nadbudowę dwóch pięt** na jednym z pawilonów. Nowe piętra przeznaczone będą dla obłąkanych chorych, oraz na warsztaty pracy. budowę jeszcze jednego pawilonu dla kobiet, oraz powiększenie kuchni i pralni.

— A jak przedstawia się frekwencja chorych? — Liczba chorych t. zw. spokojnych, pół-spokojnych i furjantów w ciągu roku dochodzi

do 1300.

— Jak rodzaj chorób umysłowych przeważa w szpitalu? — Rekord bje **postępowy paraliż**.

Są to przeważnie chorzy obłąkami syfilisem. Drugie miejsce zajmuje **obłąd opilczy** czyli t. zw. biała gorączka. Alkoholicy stanowią pokąźną rubrykę. Następnie idą morfowiści, pokąśani przez psy, otruci itp.

Niesłychanie groźnym objawem jest t. zw. **wczesne stepienie umysłu**, jako dziedziczne obciążenie. Statystyka naszego szpitala wykazuje w ciągu roku 218 chłopców i 226 dziewcząt chorych umysłowo.

— Jak odbija się obecny ustrój Polski na psychice umysłowo chorych? — Piękne pytanie! — Istotnie życie ma wpływ na treść urojeń. Czasy demokratyczne sprawiły, że nie mamy już „cesarzów” w szpitalu.

Obecnie znajduje się u nas tylko jeden „król”. Prezydentów zato mamy kilku.

**Wynalazki** odbiły się też na psychice chorych. Są chorzy z urojeń na punkcie elektryczności, radiotelegrafu oraz lotnictwa. Nie brak również politykomanów. Są to niewątpliwie obrazy fanatyzmu politycznego.

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem

— Czy chorzy posiadają jakieś rozrywki kulturalne? — Przedewszystkiem



Wspaniały kabaret nowojorski „Ziegfeld Follies” cieszy się sławą, że jest teatrem, przez który przechodzą wszystkie piękności amerykańskie.

### KARTKI CZŁOWIEK ZA PÓŁ MILJONA

— Główny nas tedy polacy, komuniści. Główny ich zwycięzcy jest, idący, przelotnie. Dzięki Pola spiesznie hardo. Ktoż po pospiechu ta causa była, że utamała, JW-ny pulkownik z Opolska Piwo o takowym napadzie Burluka Murzy w wiadomości w kilkaset komi dragomej na odsiecz nam biegał. Co gdyby uczynił, gdyby i samego Burluka rozgromił, a wielką to dla naszego oręza chwila i wielką dla pohanka kleska było, jako że watahę wcale szupłą i z ostatnich ordynów złożoną miał.

— Czego widać Bóg nie chciał, bo czy Tatarowie tak szybko, że ich dopędzić nie można było, ponysłki, czy nasi, czem imem zabawni, nierychło się pościgu jeli, — doś, że pan Piwo, którego sicut Salvatore czekaliśmy, Burluka nie dopędził, nas zaste, mię, w których wielu godnie szlachty było, w lękach niby animalia aż na sam Krym pognali.

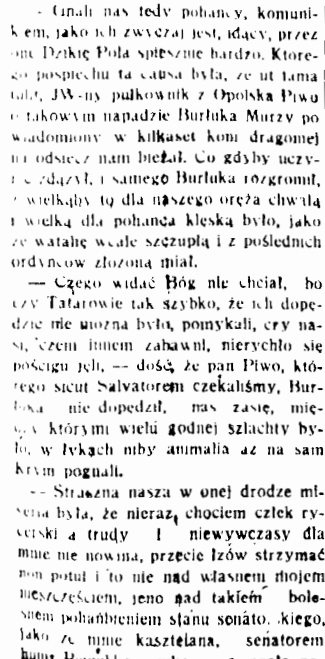
— Straszna nasza w onej drodze miłserca była, że nieraz, chcąc człek rycerski a trudny i niewyczaszy dla mnie nie nowina, przecie łów strzymać nie potni i to nie nad własnym nosem mieszczącym, jeno nad takim boleśnem pohanieniem stanu sonioto. Kiego, jako że imie kasztelana, senatorem huius Republieae nieczemy zgola po-

### Przytułek dla piękności amerykańskich



Wspaniały kabaret nowojorski „Ziegfeld Follies” cieszy się sławą, że jest teatrem, przez który przechodzą wszystkie piękności amerykańskie.

### Zimowy kostium sportowy



Fotografia przedstawia sportowy kostium na najbliższy sezon zimowy.

### Złota Serja „Pawiaka”

## HACZYK POD SPÓDNICZKĄ

### W jaki sposób szopenfeldziarki okradają sklepy

WARSZAWA, 21. IX. Szopenfeld! Dziwne to słowo. Niewiadomo, skąd się wzięło w gwarze złodziej skiej.

W Warszawie mamy kilka setek szopenfeldziarek, czyli kobiet, trudniących się kradzieżami po sklepach.

**DWÓJKI I TRÓJKI** Szopenfeldziarki operują zazwyczaj we dwie. Czasami biorą do pomocy mężczyznę, albo dziecko.

Do sklepu wchodził dama dość gustownie ubrana i prosi o pokazanie jej towaru.

Kupiec spełnia życzenie, zdej-

muje z półek co ma najlepszego, gdyż klientka jest wymagająca i byle czem nie można jej zadowolić.

**BYŁE PRZEDZĘ** Nagle do sklepu wchodzi druga kobieta, z wyglądu przypominająca służącą. Zaczyna subiektywnie zawracać głowę blahostkami.

Sprzedający, chcąc się jej przedzwej pozbyć, zaniebuje na chwilę pierwszą klientkę, która na to tylko czekała.

**GUMKA I HACZYKI** Korzystając z nieuwagi subiekta, elegancka dama ściągą z lady sklepowej towary, najczęściej lokciowe, garderobe, bieliznę, obu- wie i t. p.

Czyni to z zadziwiającą zrećnością, a chowa w zupełnie pewnym miejscu, mianowicie pod suknią, gdzie ma gumkę z haczykami do zawieszania łupów.

**STARE ZNAJOME** Dziś zamieszczamy podobizny dwu szopenfeldziarek, grasujących po sklepach warszawskich.

Zofia Mielczarkowa, z domu Chiżyńska, blondyna, niskiego wzrostu. Ubięra się w bogate futra, nosi lakierki i kapelusze według ostatniej mody.

Druga — Zofia Pawłowska, występuje pod fałszywymi nazwiskami: Anny Skowerskiej oraz

zdzążył ucłec z dziedzica. Biegł naosłep, nie zdając sobie sprawy, że przekraczają prógi domu modlitewnego dla kobiet.

### WARSZAWA, 21. IX.

W Warszawie mamy kilka setek szopenfeldziarek, czyli kobiet, trudniących się kradzieżami po sklepach.

**DWÓJKI I TRÓJKI** Szopenfeldziarki operują zazwyczaj we dwie. Czasami biorą do pomocy mężczyznę, albo dziecko.

Do sklepu wchodził dama dość gustownie ubrana i prosi o pokazanie jej towaru.

Kupiec spełnia życzenie, zdej-

muje z półek co ma najlepszego, gdyż klientka jest wymagająca i byle czem nie można jej zadowolić.

**BYŁE PRZEDZĘ** Nagle do sklepu wchodzi druga kobieta, z wyglądu przypominająca służącą. Zaczyna subiektywnie zawracać głowę blahostkami.

Sprzedający, chcąc się jej przedzwej pozbyć, zaniebuje na chwilę pierwszą klientkę, która na to tylko czekała.

**GUMKA I HACZYKI** Korzystając z nieuwagi subiekta, elegancka dama ściągą z lady sklepowej towary, najczęściej lokciowe, garderobe, bieliznę, obu- wie i t. p.

Czyni to z zadziwiającą zrećnością, a chowa w zupełnie pewnym miejscu, mianowicie pod suknią, gdzie ma gumkę z haczykami do zawieszania łupów.

**STARE ZNAJOME** Dziś zamieszczamy podobizny dwu szopenfeldziarek, grasujących po sklepach warszawskich.

Zofia Mielczarkowa, z domu Chiżyńska, blondyna, niskiego wzrostu. Ubięra się w bogate futra, nosi lakierki i kapelusze według ostatniej mody.

Druga — Zofia Pawłowska,

występuje pod fałszywymi nazwiskami: Anny Skowerskiej oraz

zdzążył ucłec z dziedzica. Biegł naosłep, nie zdając sobie sprawy, że przekraczają prógi domu modlitewnego dla kobiet.

Ukazanie się trzech mężczyzn wywołało wśród niewiast panikę. Do łóżnicy wpadł drżący z gniewu eunuch. Z piersi jego wydarł się okrzyk:

— Enttoj! Przybyszów wyprowadzila z posesji cadyka

Jakaś młoda kobieta. Twarzy jej nie mogli zauważyć, gdyż zasłoniła ją sobie szalem.

### Nowocześni indjanie



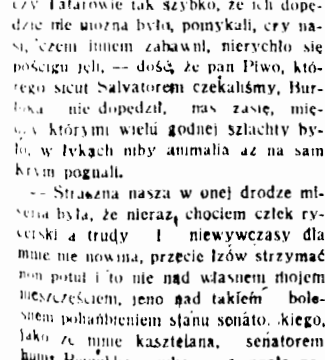
Grupa Indian przybyłych do Berlina próbuje wszystkich rozkoszy nowoczesnego życia. Na fotografii widzimy Indian na lotnisku. Za chwilę wzniosła się nad nią stem w sześciuosobowym „Junkerse”.

### Kokainowy Kain

#### aresztowany w Berlinie

BERLIN, 20. 9. W nocy z soboty na niedzielę w jednym z nocnych lokali schwytyany został wraz z kokainą niejaki dr. Flator, którego właściwe nazwisko brzmi Baruch. Sprawdzał on oddawna w dużych ilościach kokainę z zagranicy i sprzedawał ją bardzo tanio, bo po 4 marki.

### Sezon jesienny



blizajacym się sezonie jesennym będzie dominowała wełna i futro. Widać widmy sportowy kostium jesienny, a plaszczy wlniany z kołnierzem futrzanym. Specjalne jasne santele wełniane poncezszki.

### TAJEMNICE DWORU CADYKA

#### z Góry Kalwarii

### „Szames”, pilnujący kobieci, wypędza amerykańskiego dziennikarza

#### Plęć tysięcy chasydów wzniosło okrzyk: „Precz z odszczepieńcami!”

WARSZAWA, 21. IX. Zwołennicy cadyka Gorer-Rebe uroczyście obchodzili powitanie Nowego Roku, czyli święto „Roz-Haszana”.

Do Góry Kalwarii przyjechało przeszło **plęć tysięcy chasydów**. Dyrekcja kolejek dojazdowych uruchomiła kilka specjalnych pociągów.

Bawiacy od kilku dni w Warszawie p. Erdberg, dziennikarz nowojorski, postanowił

dotrzeć do cadyka. W trudnym tem przedsięwzięciu zdecydował się również wziąć udział p. A. Grossman, współredaktor „Momentu” i popularny i hetonista żydowski — p. Tunkiel.

Zjawienie się **trzech obcych twarzy** nie zrobiło początkowo zbyt wielkiego wrażenia.

Zyczeniu Amerykanina stłosię zadość. Był u cadyka, złożył „szalom” i otrzymał błogosła-

wieństwo. Trudności wynikły na odejściem. Przybyszów **zdemaskował** t. zw. „wajberiszzer szames”, czyli eunuch, pilnujący niewiast podczas nabożeństwa w synagodze kobiecej.

Sprytny człeczyna przeczał, że **ma przed sobą** ludzi z innego obozu. Wyblęgli na dziedzińce zapelniony tłumem chasydów i krzyknął płaczacym głosem:

— Wierni! Między nami są „apikołersym”.

Precz z odszczepieńcami! Odpowiedział mu groźny pomruk tysiącznej rzeszy:

— Aa, lete, wir wajen! Na intruzów posypaly się kamienice.

Amerikanin i jego dwaj kompanowie **zdzążył ucłec** z dziedzica. Biegł naosłep, nie zdając sobie sprawy, że przekraczają prógi domu modlitewnego dla kobiet.

Ukazanie się trzech mężczyzn wywołało wśród niewiast panikę. Do łóżnicy wpadł drżący z gniewu eunuch. Z piersi jego wydarł się okrzyk:

— Enttoj! Przybyszów wyprowadzila z posesji cadyka

Jakaś młoda kobieta. Twarzy jej nie mogli zauważyć, gdyż zasłoniła ją sobie szalem.

W Warszawie mamy kilka setek szopenfeldziarek, czyli kobiet, trudniących się kradzieżami po sklepach.

### SPORT

## Warszawa walczy ze Lwowem na remis 3:3 (2:3)

### Lepsza gra warszawiaków nie znajduje odzwierciedlenia w pechowym wyniku cyfrowym

Ostatni mecz Polonii z Pogonią, jak również gra wczorajsza — każą przypuszczać, że warszawiacy uczynili w piłce nożnej **rzeczywiście postępy**.

W obu tych grach, obok takich, czynnych zalet i braków technicznych, biegowych i t. d. i t. d., znać było przede-wszystkiem **rozumienie gry** i umiejętności jej prowadzenia. Wielkie te walory, na które czekaliśmy w stolicy lat tyle, nadaje drużynom Polonii i reprezentacji przede-wszystkiem **napad**, który na obu meczach omawianych był najlepszą częścią drużyn.

Zroszta, jeżeli mówić indywidualnie, to **styl, myśli i celowość** grze napadu warszawskiego nadawało wczoraj dwu graczy:

**Łańko i Grabowski**. W drużynie lwowskiej nie było nawet takiej pary. To też Warszawa była wczoraj od Lwowa bezwzględnie lepsza.

Warszawiacy wypuścili z rąk pewne zwycięstwo dzięki brakowi rutyny, pechowoli no i... przestrzeleniu dwu rzutów karnych. Dość powiedzieć, że prowadzili oni przed przerwą 2 : 0, uzyskane w pięknych sytuacjach, wyzyskanych przez Grabowskiego i Tupalskiego. Natomiast wyrównujące bramki dla Lwowa były przede-wszystkiem skutkiem błędów obrony. Tak więc pierwsza pa- dla dzięki zupełnie błędnemu zagranu piłki przez Bulanowa, a druga uzyskali lwowiaczy z rzutu karnego za foul Sławy. Jedyny piękny, trzech punkt dla Lwowa

zdołał Kuchar, właściwym temu graczowi **blyskawicznym strzałem** po dośrodkowaniu piłki z lewego skrzydła.

Natomiast szczęśliwym strzelcem, który wyrównał po przerwie dla Warszawy, był Tupalski, pod ostrym strzałem którego w prawy róg musiał skapitulować „sam” Goerlitz. Odyby Tupalski posiadał również silny strzał z lewej nogi, przypuszczać należy, że z jego strony padłby dla Warszawy jeszcze jakieś dwie bramki.

Na kilkanaście minut przed końcem to stał kontuzjowany niebezpiecznie w kolano **znakomity obrońca Polonii — Bulanow**, tak, że musiano go znieść z boiska. Mimo tak poważnej straty, ostatnie minuty gry należały do warszawiaków. Wyraził to się to w przyznaniem im rzucie karnym, który jednakże Goerlitz obronił.

W drużynie stołecznej najwięcej wypadła gra pomocy. W napadzie, poza wymienionymi: Łańką i Grabowskim, pożytecznie grał Tupalski. Natomiast Krygiera na skrzydle był staby, a Hamburgera wogóle nie było znać. Mimo to, obaj ci akrzydłowi o tyle spełnili swą rolę, że odciążyli od łączników pomoc lwowian. U tych ostatnich całość wypadła średnio. Witkowski na środku pomocy nie mógł sobie dać rady z napadem warszawskim, a w napadzie jeden **Kuchar** mógł załpomonować błyskawicznością swych strzałów. Mecz prowadził dobrze p. Marczewski z Łodzi.

### NOWY REKORD LEKKOATLETYCZNY

#### Weiss (A. Z. S.) biegnie 400 mtr. w 51 sek.

Wszystkim, którzy już zdawali się wyczerpać w karierze lekkoatletyczną Weiss — ostatni dowiół wczoraj czegoś prześcignięcia. Dośkonali ten zawodnik, jeszcze na mistrzostwach Polski w Krakowie **niedotrenowany** w sposób widoczny, powrócił wreszcie do swej formy, co znalazło pełny wyraz w świetnym wyniku, osiągniętym przez niego w mistrzostwach lekkoatletyckich.

### 58 p.p. (Poznań) mistrzem piłkarskim armii

#### Dzielni poznaniacy biją w finale 1 p. p. Leg. 2:1 (0:0)

Ostateczna rozgrywka o tytuł mistrzowski drużyny piłkarskiej armii polskiej przyniosła nieznaczne zwycięstwo drużynie 58 p. p. z Poznania. Należało się ono poznaniakom o tyle szlachnie, że weszli oni do finału po 150 minutach gry, podczas gdy 1 p. p. leg. miał za sobą normalny mecz, czyli minut 90.

### WARSZAWA, 21. IX.

W Warszawie mamy kilka setek szopenfeldziarek, czyli kobiet, trudniących się kradzieżami po sklepach.

**DWÓJKI I TRÓJKI** Szopenfeldziarki operują zazwyczaj we dwie. Czasami biorą do pomocy mężczyznę, albo dziecko.

Do sklepu wchodził dama dość gustownie ubrana i prosi o pokazanie jej towaru.

Kupiec spełnia życzenie, zdej-

muje z półek co ma najlepszego, gdyż klientka jest wymagająca i byle czem nie można jej zadowolić.

**BYŁE PRZEDZĘ** Nagle do sklepu wchodzi druga kobieta, z wyglądu przypominająca służącą. Zaczyna subiektywnie zawracać głowę blahostkami.

Sprzedający, chcąc się jej przedzwej pozbyć, zaniebuje na chwilę pierwszą klientkę, która na to tylko czekała.

**GUMKA I HACZYKI** Korzystając z nieuwagi subiekta, elegancka dama ściągą z lady sklepowej towary, najczęściej lokciowe, garderobe, bieliznę, obu- wie i t. p.

Czyni to z zadziwiającą zrećnością, a chowa w zupełnie pewnym miejscu, mianowicie pod suknią, gdzie ma gumkę z haczykami do zawieszania łupów.

**STARE ZNAJOME** Dziś zamieszczamy podobizny dwu szopenfeldziarek, grasujących po sklepach warszawskich.

Zofia Mielczarkowa, z domu Chiżyńska, blondyna, niskiego wzrostu. Ubięra się w bogate futra, nosi lakierki i kapelusze według ostatniej mody.

Druga — Zofia Pawłowska,

występuje pod fałszywymi nazwiskami: Anny Skowerskiej oraz

zdzążył ucłec z dziedzica. Biegł naosłep, nie zdając sobie sprawy, że przekraczają prógi domu modlitewnego dla kobiet.

Ukazanie się trzech mężczyzn wywołało wśród niewiast panikę. Do łóżnicy wpadł drżący z gniewu eunuch. Z piersi jego wydarł się okrzyk:

— Enttoj! Przybyszów wyprowadzila z posesji cadyka

Jakaś młoda kobieta. Twarzy jej nie mogli zauważyć, gdyż zasłoniła ją sobie szalem.

### ZŁOTA SERJA „PAWIAKA”

## HACZYK POD SPÓDNICZKĄ

### W jaki sposób szopenfeldziarki okradają sklepy

WARSZAWA, 21. IX. Szopenfeld! Dziwne to słowo. Niewiadomo, skąd się wzięło w gwarze złodziej skiej.

W Warszawie mamy kilka setek szopenfeldziarek, czyli kobiet, trudniących się kradzieżami po sklepach.

**DWÓJKI I TRÓJKI** Szopenfeldziarki operują zazwyczaj we dwie. Czasami biorą do pomocy mężczyznę, albo dziecko.

Do sklepu wchodził dama dość gustownie ubrana i prosi o pokazanie jej towaru.

Kupiec spełnia życzenie, zdej-

muje z półek co ma najlepszego, gdyż klientka jest wymagająca i byle czem nie można jej zadowolić.

**BYŁE PRZEDZĘ** Nagle do sklepu wchodzi druga kobieta, z wyglądu przypominająca służącą. Zaczyna subiektywnie zawracać głowę blahostkami.

Sprzedający, chcąc się jej przedzwej pozbyć, zaniebuje na chwilę pierwszą klientkę, która na to tylko czekała.

**GUMKA I HACZYKI** Korzystając z nieuwagi subiekta, elegancka dama ściągą z lady sklepowej towary, najczęściej lokciowe, garderobe, bieliznę, obu- wie i t. p.

Czyni to z zadziwiającą zrećnością, a chowa w zupełnie pewnym miejscu, mianowicie pod suknią, gdzie ma gumkę z haczykami do zawieszania łupów.

**STARE ZNAJOME** Dziś zamieszczamy podobizny dwu szopenfeldziarek, grasujących po sklepach warszawskich.

Zofia Mielczarkowa, z domu Chiżyńska, blondyna, niskiego wzrostu. Ubięra się w bogate futra, nosi lakierki i kapelusze według ostatniej mody.

Druga — Zofia Pawłowska,

występuje pod fałszywymi nazwiskami: Anny Skowerskiej oraz

### Nowocześni indjanie



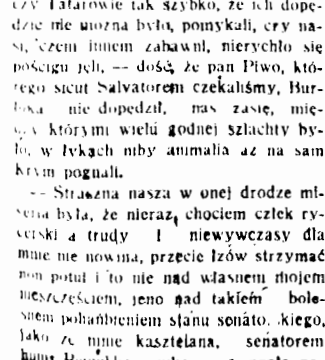
Grupa Indian przybyłych do Berlina próbuje wszystkich rozkoszy nowoczesnego życia. Na fotografii widzimy Indian na lotnisku. Za chwilę wzniosła się nad nią stem w sześciuosobowym „Junkerse”.

### Kokainowy Kain

#### aresztowany w Berlinie

BERLIN, 20. 9. W nocy z soboty na niedzielę w jednym z nocnych lokali schwytyany został wraz z kokainą niejaki dr. Flator, którego właściwe nazwisko brzmi Baruch. Sprawdzał on oddawna w dużych ilościach kokainę z zagranicy i sprzedawał ją bardzo tanio, bo po 4 marki.

### Sezon jesienny



blizajacym się sezonie jesennym będzie dominowała wełna i futro. Widać widmy sportowy kostium jesienny, a plaszczy wlniany z kołnierzem futrzanym. Specjalne jasne santele wełniane poncezszki.

### TAJEMNICE DWORU CADYKA

#### z Góry Kalwarii

### „Szames”, pilnujący kobieci, wypędza amerykańskiego dziennikarza

#### Plęć tysięcy chasydów wzniosło okrzyk: „Precz z odszczepieńcami!”

WARSZAWA, 21. IX. Zwołennicy cadyka Gorer-Rebe uroczyście obchodzili powitanie Nowego Roku, czyli święto „Roz-Haszana”.

Do Góry Kalwarii przyjechało przeszło **plęć tysięcy chasydów**. Dyrekcja kolejek dojazdowych uruchomiła kilka specjalnych pociągów.

Bawiacy od kilku dni w Warszawie p. Erdberg, dziennikarz nowojorski, postanowił</

# Święto Policjanta Polskiego zacieśniło węzły wzajemnego uznania i szacunku pomiędzy społeczeństwem a policją.

## P. prezydent. miasta w imieniu społeczeństwa, zaś p. Kom. wojewódzki policji w imieniu podkomendnych dali wyraz uczuciom, jakie nas ożywiały podczas uroczystości.

W dniu 19 b. m. w Świątlicy Policjanie wygłosili znamienne przemówienie poświęcone 10-cioleciu Służby Bezpieczeństwa Kom. Wojew. P. P., p. St. Chlusiński, zaś w dn. 20 bm. przemówił przed Koncertem w teatrze „Palace”, prezydent miasta, p. Bol. Szymański. Dwa te przemówienia wyczerpują treść uczuć, które nas ożywiały podczas uroczystości Święta Policjanta, dlatego też podajemy je poniżej.

### Przemówienie p. prezydenta Szymańskiego na koncercie w teatrze „Palace”

Dzisiaj Polska cała, jak długa i szeroka święci 10-ciolecie powstania tak doniosłej instytucji jak straż bezpieczeństwa publicznego, którą obecnie przekształcono na polską policję państwową.

Mimowoli nasuwa się na myśl cały szereg refleksji,

#### cały szereg pytań

co do stosunku jaki się wytworzył między społeczeństwem, a tą tak wielką i poważną instytucją, jaką jest policja polska, oraz czy ten stosunek został należyście unormowany.

Nie zapomnijmy, iż tradycja, którą pozostawiła po sobie policja zaborców na ziemiach naszych nie należy nietylko do najlepszych, lecz przeciwnie jest

#### Jedną z najbardziej ciemnych kart

z historii naszej niewoli politycznej. I nic dziwnego, zadaniem bowiem tej instytucji, jako depozytury brutalnej siły i przemocy, było

#### suplement w zarodku

najszlachetniejszych, najwznioślejszych uczuć i porywów każdego z obywateli, bo... miłości ku swojej ujarzmionej Ojczyźnie i jej najmniejszych objawów. Rzeczą przeto jest zrozumiała, iż taka instytucja poza pogardą, niechęcią, wtrętem i nienawiścią

#### nie mogła zdobyć innych uczuć

wśród szerszych warstw uciemiężonej ludności. Zawdzięczając tym przyczynom szerokie warstwy naszego społeczeństwa i dzisiaj jeszcze zachowują się z pewną rezerwą w stosunku do naszej strazy bezpieczeństwa, nie zdając sobie sprawy, że

#### to już nie caraki łapownik-stupałka,

nie kazerowski brutalny i bezwzględny szutman, a nasz, nasz kulturalny polski policjant, „ten pjonier moralności, ten apostoł porządku, ta rekwizycja pokoju społecznego, ten stróż bezpieczeństwa i mienia”, jak go nazywa generalny dyrektor wszechświatowej ligi policji; ten

#### nasz policjant polski,

od którego bezpośrednio zależy bezpieczeństwo i porządek całego Państwa, jego rozwój i pogość, a pośrednio wszystkie dziedziny życia państwowego i gospodarczego i politycznego. Bo czyż można sobie wyobrazić, aby przemysł i handel należycie rozwijały się tam, gdzie panuje chaos zamiast porządku, czyż podobna przypuścić żeby życie i polityczne, i społeczne, i gospodarcze płynęło normalnymi torami przy braku bezpieczeństwa. Nie, nie i jeszcze raz nie. A więc nasz polski policjant

#### jest fundamentem, na którym budują się potęga

i wielkość Państwa Polskiego. Cichy, spokojny, rozważny, a jednocześnie dzielny, energiczny, odważny składa z łosie filozoficznym spokojem na ołtarzu

Ojczyzny własne życie, kiedy tego zachodzi potrzeba.

Jeśli dzisiaj przejrzymy kroniki policyjne za ubiegłe 10-ciolecie egzystencji strazy bezpieczeństwa publicznego, jaką

#### olbrzymią liczbę nazwisk sławnych bohaterów swajdziemy,

którzy zginęli na posterunku, krwią własną, okupując należyte wypełnienie swych obowiązków.

A zapytuję Was, czy wdowy i sieroty po poległych bohaterach znalazły należyty opiekę?

#### Fonare „nie”

musi służyć odpowiedzią.

To też dzisiaj apeluję do Ciebie obywatelu polski, abyś uczcił przez powstanie pamięć poległych bohaterów ładu, porządku i bezpieczeństwa i złożył

#### najsolenniejsze przyrzeczenie

użycia wszelkich wysiłków celem dania należytego zabezpieczenia i opieki rodzinom poległych.

Mając takie przyrzeczenie społeczeństwa, dzielna policja nasza „imponująca nazewną, wewnątrznie doskonale karna” jeszcze z większym zaparciem się siebie, jeszcze z większym poświęceniem, niż dotychczas,

#### będzie pełniła swe ciężkie i odpowiedzialne obowiązki

ku chwale Ojczyzny.  
Policja Polska niech żyje!

### Przemówienie Komendanta Policji Państwowej Województwa Białostockiego Podinspektora Chłostkiego Stefana w Świątlicy Policjanie w dniu 19 września 1925 r. z racji obchodu 10-ciolecia Polskiej Straży Bezpieczeństwa.

#### POLICJANCII

Obchodzimy dzisiaj 10-ciolecie naszej pracy zawodowej w Odrodzonej Polsce, obchodzimy 10-ciolecie istnienia Polskiej Straży Bezpieczeństwa. I myśl nasza leci ku tej pamiętnej nocy historycznej

#### z 4 na 5 sierpnia 1915 roku.

gdy przy huku mostów na Wisłę, wysadzanych w powietrze przez uciekających Moskali, przy rechocie karabinów maszynowych osłaniających ich odwrót, w cywilnych ubraniach z białą amantowem opaskami na ramionach obejmowaliśmy władzę nad bezpieczeństwem Stolicy, jako zaczątek, jako

#### kadra obecnej Policji Państwowej.

I choć ta władza wtedy krótko w naszych rękach pozostawała, choć nazajutrz musieliśmy ją oddać w ręce przedstawicieli armii niemieckich, zajmujących Stolicę naszą, to jednak już wówczas w oparach krwi przelanej w światowej wojnie, w lunach pożarów Pragi

#### oszyma duszy dojrzałymi

zmartwychwstając nasz symbol wolności, ujrzelśmy Orla Białego, jak uwolniony z krepujących go pęt i okowów, wlatuje w przestworza nad wolną Polską ziemię i głosi wieść radosną, że kończy się stulkikudzieścioletnia niewola, że każdy pęka, że wolność ku nam idzie...

Zasłuchani w te słowa, zapatrzeni w różowicę się świąty wolności uciemiężonych narodów,

#### my policjanci policy asilimy naprzód

z zapartym oddechem, z żarem w sercach i płomieniem w oczach na spotkanie tej wyśnionej, tej wymarzonej wolności i staraliśmy

się tak wykonywać swe nowe obowiązki, aby Stolicy naszej w te dni przełomowe zapewnić wewnętrzny ład, spokój i porządek.

Zapewne, że mogły być i były w ówczesnej pracy naszej błędy i usterki, niedostatek i niedomagania nieodłącznie od każdej nowej organizacji, my jednak

#### z czystym sumieniem możemy dzisiaj

w ten miniony 10-cio letni okres pracy naszej, bo daliśmy wtedy ze siebie wszystko, cośmy tylko dać mogli: daliśmy ukochanej Ojczyźnie naszej, daliśmy wiarę w Jej jasną świetlaną przyszłość, daliśmy wierną i bezinteresowną wówczas służbę, okupioną krwią tych ś. p. kolegów naszych, którzy padli w obronie ładu, spokoju i zaczątków praworządności naszej.

Od tego czasu minęło lat 10. Zorganizowani w jednolity korpus Policji Państwowej,

#### wzbogaceni 10-cio letnim doświadczeniem;

świadomi swych praw i swych obowiązków stajemy z tym dorobkiem przed społeczeństwem naszym, by dalej dla niego pracować, by osiągnąć

#### dwa nasze zasadnicze cele

— pierwszy to utwalenie bez-

pieczeństwa na ziemiach naszych, drugie to zdobycie uznania i szacunku społeczeństwa za naszą pracę.

Pierwszy cel w znacznym mierze jużemy osiągnęli, bo bezpieczeństwo na ziemiach Polskich stale się poprawia. A i drugi cel osiągnąć musimy. Pod tchnieniem naszej uczciwej pracy, pod tchnieniem naszych myśli, pod tchnieniem naszych serc

#### pragnęliśmy zdobyć

istniejące dotąd pomiędzy społeczeństwem a policją, jako pozostałości wojny światowej, jako pozostałości długoletniej gospodarki policji okupacyjnych na naszych ziemiach. My pragniemy żyć i pracować w łączności ze społeczeństwem naszym, my

#### pragniemy aby społeczeństwo naszą pracę poznało.

nasze intencje zrozumiało i za nie nas pokochało. My wierzymy, że bliższy jest już dzień, gdy na ziemi Polskiej jak szeroka i długa, każdy lojalny Jej obywatel będzie mógł spokojnie pracować i po pracy odpoczywać w tej świadomości, że nad jego spokojem i bezpieczeństwem

#### czuwa Polak Policjant.

My do tego dążymy, my tego pragniemy, to się stać musi. Tak nam dopomóż Bóg.

### Niezbudka-Michałowo dla L. O. P. P.

Na apel Pana Prezydenta w sprawie lotniczej i naszej fabrycznej miasteczko Niezbudka-Michałowo nie pozostało w tyle. Na zakończenie tygodnia L. O. P. P. w Niedzielę dnia 13 b. m. dzięki usilnej pracy panów: wójtka Jana Janczewskiego i nauczyciela powszechnej szkoły Tomasza Silarskiego urządzono był kwiatek, a wieczorem przedstawienie amatorskie z zabawą taneczną i loteryją fantową.

Dane były: dramat w 4 odsłonach „Nieudana ucieczka z Rosji” i komedycja w jednym akcie „Odwet”. Pomimo bezrobocia fabrycznego i małej garstki polaków, zamieszkujących miasteczko, zainteresowanie się tak wielce patriotyczną sprawą było znaczne i w rezultacie dało stosunkowo zadawalniące wyniki.

#### Mieszkaniec Michałowa.

### Pożegnanie Rezerwistów w 42 p. piechoty.

Dnia 19 września r.b. w sali teatralnej 42 p. p. miejscowy zespół amatorski odegrał 2 jednoaktówki, a mianowicie: „Przygoda Żołnierza Trąby” i „Miecz Damaklesa”. Tak jedna jak i

druga sztuka cieszyły się ogromną wziętością. Wykonawców rzeźbiście oklaskiwano. Nasi rezerwiści opuszczali swe czasowe miejsce pobytu z prawdziwym żalem.

### Placić bez zwłoki podatek od nieruchomości.

Magistrat miasta Białegostoku przypomina, że państwowy podatek od nieruchomości, należny za rok 1924 i 1925 będzie pobierany przez Kasę Miejską z doliczeniem 1% odsetek miesięcznie za zwłokę tylko do dnia

25 września włącznie. Właściciele nieruchomości winni to mieć na uwadze, gdyż po tym terminie będzie się pobierał 4% odsetek miesięcznie za czas zalegania.

### Kto zgubił notes i legitymację?

Do redakcji przyniesiono wczoraj notes, znalezione na ul. Pałacowej. W notesie tym znajduje się legitymacja, wydana przez Tow. Nauczycieli Szkół Średnich

Wyższych w Warszawie. — Koło Białostockie, na imię Ks. Kazimierza Borzysza. Właściciel notesu może go odebrać w Redakcji.

### Białystok zdobył się na swoich apaszów.

#### Rozprawy nożowe na ul. Surazkiej i Sienkiewicza.

Nocy onegdajszej policja musiała dwukrotnie interwenjować w 2 rozprawach nożowych. Najpierw wynikała bójka i poszły w ruch noże na ul. Surazkiej. Bohaterami tej rozprawy byli: Jan Pilasiewicz, Piotr Pawłowski, Stanisław Wróblewski i Wincenty Grodzicki. Ofiary nożowców znajdują się w szpitalu.

Bójka i rozprawa nożowa wynikała również na rogu ul. Sienkiewicza. Poza to miało miejsce kilka innych utarczek ulicznych i alfonsów z przegodnymi przechodniami. Pierwszy Komisarjat P. P. zażądał się tej nocy jak nigdy, zaś szpitalowi przybyło kilku pacjentów.

### Białostocka kronika policyjna.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W d. 19 bm. o g. 15, we wsi Dzikie, gm. Choroszcz, wpadł do sadzawki 2-letni Aleksander Szydłowski i utonął. Zwłoki zostały z wody wydobyte. Przyczyna — niedozór rodziców.

na — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

**Podrzucone dzieci.** W dn. 20 b. m. o g. 19, w podwórzu posesji Nr. 30, przy ul. Surazkiej, zostało znalezione dziecko, płci męskiej, w wieku około 3 tygodni. Niemowlę umieszczono w ochronce „Złobek”.

**Unieruchomienie fabryki.** W dniu wczorajszym została unieruchomiona z powodu braku materjału, fabryka dykt Brauna — Kolejowa 4.6. Bez pracy pozostało 108 robotników.

### OFIARY.

Na wdowy i sieroty po poległych funkcjon. policji, zamiat biletu na koncert w dn. 20 bm. p. Feliks Tomaszewski Dyrektor Oddziału w Białymstoku Banku dla Handlu i Przemysłu złożył w Redakcji sumę Złotych 15.—

**OGŁOSZENIE.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, na powiat Białostocki, przy ul. Sw. Rocha 17 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 29 września 1925 r., od godziny 10 z rana, w m. **Supraśl** powiatu Białostockiego odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną Sefaktora na 400 szpil należących do firmy „S. i Ch. M. Hirszhorn” i oszacowanego na 1400 złotych.  
Białystok, dn. 15 września 1925 r.

**OGŁOSZENIE**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na powiat Białostocki, przy ulicy Sw. Rocha № 17 zamieszkały, ogłasza, że w dniu 29 września 1925 r. od godziny 10 z rana w m. **Supraśl** powiatu Białostockiego odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną przedalnej maszyny należącej do firmy „S. i Ch. M. Hirszhorn” i oszacowanej na 600 złotych.  
Białystok, dn. 15 września 1925 r.

**Jałowiec (jagody)** kupuje wagonowo  
I w mniejszych ilościach  
**HURTOWNIA ZIOŁ APTECZNYCH**  
Warszawa, Nowy-Swiat 5 m. 6. Choceńsk. 972

**Uwaga.**  
Autobus osobowy na gumach motocyklowych, nowy, rasowy, smadny, kryty, na dacie się na zimo, 30 miejsc na siedzeniach sprężynowych, firmy „Herling” 45x90 hp. — kazynie do spide, danka Wiadomości Białystok, Szosa Żółkowska 2 w podwórzu. 96

**Dr. Aleksander Gurwicz**  
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłowe.  
**Leoz. i przedświetl. promien. Rontgena i lampą Kwarcową.**  
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8. 2924.  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczne skórne i moczopłowe  
Przym. od g. 10—12 i od 3—8 popoł.  
Białystok, ul. Killńskiego 11.  
(ul. Niemiecka.)

**Dr. M. Kanbl**  
Chor. weneryczne, skórne i moczopłowe  
**Leczenie i przedświetlenie promieniami Rontgena.**  
Przym. od 10—12 i 5—8 w Kobieta od 4—5 pp.  
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37.

**Broń**  
myśliwską i krótką reperuje i odnawia  
Józef Chlewicki.  
Białystok, ul. Krasińskiego 17-a.

**Dr. Leon Kryński**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe  
Przym. od godz. 9—1 i od 5—8.  
Kobiety i dzieci od 4—8.  
Białystok, ul. Lipowa 33.

**Dr. J. Walowski**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe  
ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro).  
Powrócił i wznowił przyjęcia.  
Rano od 8 do 9, p. od 4 do 8 w. Kob. od 4—5 p. p. w niedzielę od 11-tej do 12-tej popoł.

**KOBIECY**  
Kochają mężczyzn do czasu, póki małżeństwo nie uśmierci miłości

**KOBIECY**  
Zgodzą się raczej na tyranię wielkiego uczucia, ale nigdy na kaprys zimnego rozsądku

**KOBIECY**  
w rozrywkach szukają zapomnienia wtedy, gdy nie o-tacza ich atmosfera uczucia

**KOCHAM**  
go, ale poślubić go nie chce, albowiem małżeństwo jest śmiercią miłości...

**Matężństwo czy wolna miłość?**  
rozstrzygnie 9-aktowy dramat żyłowo-erotyczny  
**MAŁŻEŃSTWO GROBEM MIŁOŚCI**  
(Obawa przed małżeństwem)  
w rolach głównych **COLLEN MOORE** Najmilsza z gwiazd ekranu **MILTON SILLS**  
Kasa o godz. 5.30  
Początek o godz. 6.30  
— Bony od 1 złotego —  
Notto: Tylko miłość daje szczęście kobiecie

**WARUNKI PRENUMERATY:** miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redak. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12  
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.